Rocznik IV (1922) Września, sobota, dnia 3-go czerwca 1922 Numer pojedyńczy 5 mk.

Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych

Nakład i druk A. Prądzyńskiego Odpowiedzialny za część nieurzędową Andrzej Prądzyński we Wrześni

Organ urzędowy na powiat Wrzesiński

ABONAMENT: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 120 mk. : miesięcznie 40 mk.

№ 65

OGŁOSZENIA: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 8,— mk. Telefonu № 389

Zielone Święta . . .

. . . A w te Zielone Święta
Lśni ziemia uśmiechnięta,
Stroił ją na te gody
Odświętnie sam maj młody.
Więc w polu, lesie, gaju
Swieżego pełno maju,
Aż gnie się od zieleni,
Od kwiatów aż się mieni.

Pójdę ja wszerz po łące,
Gdzie kwiaty te mieniące,
Gdzie w modrym stawie z bliska
Tatarak z wody tryska,
Gdzie w gaju w ranną ciszę
Krzewina się kołysze —
Tam uszczknę plon bogaty
Na ołtarz i do chaty.

W kościółku ze zwyczaju
Majowo, niby w gaju.
A w chacie kwiatów wiązki
Tatarak i gałązki,
Zapachy zewsząd wioną,
Zielono hej zielono! —
Pod strzechą jakby w gaju,
A w sercu niby w maju — —

B.

Dział urzędowy

Następujące osoby zamierzają na stałe opuścić terytorjum Polski:

krawcowa Rahel Guth, Września,
kupiec Gans Józef z fam., Września,
syn gospodarski Lange Artur z fam., Brudzewo,
cieśla Dreier Augustyn z fam., Września,
gospodarz Henz Hermann z fam., Obłaczkowo,
wymiernik Freimuth Augustyn,
wdowa Karpe Emma z fam., Brudzewo,
kupiec Posener Józef z fam., Miłosław,
wdowa Koerth Otylja z fam., Obłaczkowo.

Września, dnia 1 czerwca 1922 r.
P. III. **Starosta.** Charkiewicz.

Rozporządzenie
Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 r.

w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów.

Na podstawie art. 2 4 i 7 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r., o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. № 67 poz. 449) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1921 r., w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta i ich przetworów w kampanji gorzelniczej 1921/1922 r. (Dz. U. R. P. № 104 poz. 753) rozszerza się również na jęczmień, owies i ich przetwory.

Zakaz ten nie odnosi się do jęczmienia browarnianego, przeznaczonego wyłącznie do wyrobu piwa, tudzież do jęczmienia przeznaczonego na wyrób słodu, który dodawać wolno do zacierów gorzelnianych w maksymalnej ilości 3% w stosunku do płodów zacieranych w gorzelni.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów. (—) Antoni Ponikowski.
Minister Spraw Wewnętrznych. (—) Kamieński.
Minister Sprawiedliwości. (—) Sobolewski.

* * *

Powyższe rozporządzenie podaję do ogólnej wiadomości i zastosowania się.

Września, dnia 31 maja 1922 r.
L. dz. 5147/22 I. **Starosta.** Charkiewicz.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1-go maja 1922 r. w sprawie zezwolenia na wprowadzenie pracy na 3 zmiany w tartakach.

Na zasadzie art. 15 i 6 p. d ustawy z dnia 18-go grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. № 2 poz. 7 z 1920 r.) zarządza się co następuje:

§ 1. Zezwala się na pracę w tartakach w porze nocnej i utrzymywanie ich w ruchu bez przerwy w ciągu 6 dni tygodnia przez wprowadzenie trzeciej zmiany pracowników.

§ 2. Czas pracy poszczególnych pracowników w myśl przepisów art. 1 z zachowaniem przepisów art. 10 wymienionej we wstępie ustawy winien wynosić w dni powszednie 8 godzin na dobę, w soboty 6 godzin na dobę a ich wypoczynek niedzielny winien conajmniej trwać 24 godziny co tydzień.

§ 3. Zezwolenie na wprowadzenie pracy na 3 zmiany w poszczególnych tartakach wydawać będzie inspektor pracy właściwego obwodu po przedstawieniu zaświadczenia organów Ministerstwa Robot Publicznych, że wydanie takiego zezwolenia potrzebne jest ze względu na odbudowę kraju.

§ 4. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 maja 1922 r. i obowiązuje do dnia 1-go sierpnia 1922 r.

Prezydent Ministrów. (—) Antoni Ponikowski.
Minister Pracy i Opieki Społecznej.
(—) L. Darowski.

* * *

Powyższe rozporządzenie podaję do ogólnej wiadomości.

Września, dnia 31 maja 1922 r.
L. dz. 5146/22. I. **Starosta.** Charkiewicz.

Nadanie ziemi żołnierzom wojska polskiego

W wykonaniu art. 9 Ustawy z d. 17. XII. 1920 r. „o nadaniu ziemi zołnierzom W. P." Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanym:

I. Ogólne.

1. Zgodnie z art. 2 Ustawy pierwszeństwo w otrzymaniu osady żołnierskiej w powiatach kresowych mają:
a) żołnierze, którzy szczególniej się odznaczyli (a więc ranni i dekorowani w W. P.)
b) ochotnicy, którzy odbyli dłuższą służbę frontową.

2. Pragnący korzystać z dobrodziejstw powyższej Ustawy, którzy nie wypełnili dotychczas kart rejestracyjnych, winni niezwłocznie przesłać wypełnione, potwierdzone i zaopinjowane przez odnośne władze wojskowe karty rejestracyjne do Referatów Osadnictwa Zołnierskiego tego Dowództwa Okręgu Korpusowego, na terenie którego ubiegający się zamieszkują. Podania wniesione wprost do M. S. Wojsk. nie będą rozpatrywane.

Ostateczny termin składania podań dla chcących korzystać z dobrodziejstw powyższej Ustawy przedłuża się do dnia 1-go lipca 1922 roku. Po tym terminie podania przyjmowane nie będą.

II. Nadział w 1922 r. a) Działki Rolne.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do układania list kandydatów drugiej kolejki na r. 1922. Ubiegający się o zatwierdzenie w drugiej kolejce 1922 roku wnoszą wypełnione, potwierdzone i zaopinjowane karty rejestracyjne do Referatów O. Z. przy D. O. K., na terenie którego zamieszkują. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne — winien dołączyć jego odpis, pozatem do podań należy dołączyć:

1. Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżycie do zbiorów 1923 roku.

2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonege powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu.

3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wielu osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych, kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

4. Zaświadczenia zarządu gmin lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, wzgl. przestępstw z art. 4 Ustawy, oraz o jego nienagannym zachowaniu się poza służbą wojskową.

Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 h. (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

b) Działki Podmiejskie.

W związku z wykonaniem powyższej Ustawy zostanie utworzona pewna ilość parcel podmiejskich o wielkości pół do 3 h. (1 do 5 morgów) w odległości do 3 klm. od miasta. Parcele te jako zbyt małe nie mogą tworzyć samodzielnego warsztatu pracy rolnej, lecz stanowić będą przy miastach punkt oparcia i podstawę do rozwinięcia innego zawodu bądź wolnego, bądź rękodzielniczego, bądź przemysłowo-handlowego.

Kandydatami na działki podmiejskie mogą być zdemobilizowani uprawnieni do korzystania z dobrodziejstw Ustawy „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P." Pierwszeństwo uzyskują ci, którzy się już na kresach osiedlili i ewentualnie wykonywanie swego zawodu rozpoczęli. Następnie tacy kandydaci, którzy udokumentują faktyczną możność uzyskania pracy w swoim zawodzie na Kresach lub wykażą się dostatecznym kapitałem (w narzędziach lub w gotówce) na otwarcie i uruchomienie własnego warsztatu.

Podania należy wnosić do Referatów O. Ż. przy D. O. K., jak wyżej pod II i zaopatrzone załącznikami, jak na działki rolne z tą zmianą, że zamiast zaświadczenia o praktyce rolnej kandydaci wykażą się:

1. Zaświadczeniem o teoretycznem lub praktycznem wykształceniu w swoim zawodzie (odpisy świadectw szkolnych lub z praktyki).
2. a) zaświadczeniem o osiedleniu się na Kresach i wykonywaniu swego zawodu, względnie
   b) zobowiązaniem do osiedlenia się przy równoczesnem wykazaniu faktycznej możności i uzyskania pracy w swoim zawodzie fachowym, lub
   c) posiadaniem dostatecznego kapitału dającego możność otwarcia i uruchomienia własnego warsztatu.

Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższem należeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej itd.) uzyskują pierwszeństwo przy równych zasługach bojowych tak w otrzymaniu działek rolnych, jak i podmiejskich.

Zaświadczenia powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad Zołnierskich D. O. K.

Warszawa, dnia 2-go maja 1922 r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych.
Wydział Osad Zołnierskich.

Odnośne artykuły Ustawy z dnia 17 XII 1920 r. brzmią:

Art. 2. Do otrzymania ziemi darmo są uprawnieni:
a) inwalidzi i żołnierze Wojska Polskiego, którzy szczególniej się odznaczyli;
b) żołnierze, którzy dobrowolnie do Wojska Polskiego wstąpili i odbyli służbę frontową.

Art. 3. Wszyscy inni inwalidzi, oraz żołnierze uzdolnieni do pracy na roli, mogą w miarę rozporządzalnego zapasu otrzymać ziemię opłatnie.

Art. 4. Od nabycia ziemi — art. 2 i 3 — wyłączeni są żołnierze:
a) karani za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej Państwa Polskiego;
b) karani za zbrodnię dezercji;
c) pociągnięci do odpowiedzialności karnej za roztrwonienie dobra państwowego, do czasu uprawomocnienia wyroku uniewinniającego;
d) którzy przekroczyli przepisy o demobilizacji;
e) którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie.

* * *

Powyższe do ogólnej wiadomości podaję.

Września, dnia 1 czerwca 1922 r.
L. dz. 4698/22. I. **Starosta.** Charkiewicz.

(Dalszy ciąg działu urzędowego na stronie 4-ej.)

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 2-go czerwca 1922 r.

* **W gimnazjum Sw. Marji Magdaleny w Poznaniu** zdał dnia 30-go maja r. b. zwolniony z ustnego egzaminu, egzamin dojrzałości p. Donat Stein, syn państwa Feliksostwa Steinów we Wrześni.

* **Losy do klasy II. 5. Loterji Państw. nadeszły.** Dotychczasowi gracze winni najpóźniej do 9 czerwca u kolektora w Banku Kup.-Przem. (ul. Warszawska) takowe odebrać. Ciągnienie 2 kl. odbędzie się 12 i 13 czerwca.

* **„Zaczarowane Koło".** Dnia 25 maja rb. sala p. Knechtla zapełniła się po brzegi i publiczność z niecierpliwością oczekiwała onego osławionego „Zaczarowanego Koła". I odsłonił się przed nami świat baśni i czarów, wierzeń ludowych, wstąpiliśmy w krąg cierpień, miłości i namiętności ludzkich, przemówiło do nas silnie piękno przyrody głosem potężnym dziada leśnego. Musimy przyznać, że artyści Kółka Dramatycznego stanęli na wyżynie wykreślonej sobie i wytężyli wszystkie swe siły, by dać publiczności coś naprawdę pięknego, podnoszącego ducha. Swietna gra wojewody, jego

swada niezrównana i jego mimika pyszna porywały widza. Maciuś był naprawdę uroczem pacholęciem, rozmiłowanem tylko w swej fujarze. Młynarczyk-Jasiek siłą żywiołową oddał swą rolę, drwal doskonale wczuł się w położenie trudne, człowieka biednego, ograniczonego i cierpiącego niezmiernie. Młynarka najlepiej wywiązała się z roli obłąkanej w akcie V-tym, gdyż w poprzednich aktach raził brak odczucia namiętności tak silnej, która aż do zbrodni pcha. Rola wojewodzianki jedyna raziła w tym zespole dobranym, choć młoda amatorka nie szczędziła starań, by oddać ją jak najwdzięczniej. Role młynarza, organisty jak i kasztelana wypadły dobrze. Dziad leśny wspaniałym głosem i przejęciem się głębokiem zyskał sobie żywe uznanie widzów. Kusy z swej roli męczącej i trudnej wywiązał się wcale dobrze. Boruta był nieraz za mało szatanem, za to w V akcie biła od niego potęga ducha ciemnego i stanowił doskonały kontrast przeciwnika silnego, szydzącego wobec wojewody upadłego na duchu. Klucznik Chojnacki doskonale oddał swą niewielką rolę, był z krwi i kości majordomus wojewody. W piątek, na drugie przedstawienie przybyło publiczności niestety bardzo mało. Amatorzy-artyści grali jednakże z większą nawet werwą i miłością aniżeli dzień przedtem, bo nie występowali dla zysku.

* **Strzałkowo.** (Ujęcie bandytów.) Dnia 19 maja ujęto przez Post. P. P. Strzałkowo poszukiwanego listem gończym przez Sąd Okręgowy w Kaliszu, Konope Franciszka. K., który się utrzymywał w ostatnim czasie u robotnika Leona Bronieckiego zamieszkałego w Skąpem pow. Września, ukryty w mieszkaniu znajdującej się kryjówce pod podłogą, gdzie miał także magazyn żywności i zdobyczy z kradzieży. Przez dalsze dochodzenie ujęto w ciągu dnia całą szajkę, składającą się z jeszcze czterech wspólników. Wszyscy przyznali się do szeregu popełnionych ciężkich kradzieży jak poniżej podano. 1. Dnia 18—19 5 na gosp. Ernsta Sirkiego w Ruchocinie pow. Witkowo, gdzie skradł 2 ctr. świnie, 2. Następującej nocy na szkodę gosp. Müllera w Ruchocinie pow. Witkowo, któremu skradli 23 kury i 4 kaczki. 3. W miesiącu kwietniu br. na gosp. Schrödera w Brudzewie p. Września, gdzie zdobyli 1 owcę. 4. W miesiącu kwietniu również na szkodę ks. proboszcza w Brudzewie, gdzie skradli 8 kur, 4 gęsi i 2 kaczki. 5. U niewiadomego nazwiska dla nich gospodarza w Wiekowie pow. Witkowo, gdzie skradli 1 świnie i 3 gęsi. 6. Dalej na szkodę gosp. Łuskiego w Kornatach pow. Września, gdzie zabrali także jedną świnię. 7. Na szkodę gosp. Kaptura z Mąkownicy pow. Witkowo skąd skradli jedną jałówkę. 8. Na szkodę robotnika Jana Wozińskiego z Leśniewa pow. Września, gdzie skradli jedną świnię. 9. Na szkodę gosp. Kujawińskiego z Katarzynowa p. Września, gdzie skradli jedną świnię. 10. Powtórnie na szkodę wyżej wymienionego Kujawińskiego gdzie skradli taksamo jedną świnię. Częściowo popełnili oni w towarzystwie innych trzech bandytów napad rabunkowy na p. Grzędzielskich w Janowie p. Września. Ujętych odstawiono do więzienia przez co została okolica Wrześni i Witkowa oczyszczona z opryszków.

* **Jak wysoko ubezpieczyć się od ognia?** Odpowiedź jasna. Jeżeli ubezpieczenie ma rzeczywiście w razie pożaru pokryć szkodę, musi suma ubezpieczeniowa opiewać na pełną dzisiejszą wartość. Jeżeli dzisiaj jest wszystko 1000 razy droższe jak przed wojną, to niema innej rady, jak opłacić składkę za taką sumę. Wobec ciągłych zmian w cenach nie ogranicza Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe sumy ubezpieczeniowej, zastrzega sobie tylko, że w razie pogorzeli odszkodowanie nie może być wyższem od rzeczywiście poniesionej szkody.

— **Poznań.** (Wykrycie wielkiej kradzieży.) 10-go listopada ub. r., dokonano w samo południe wielkiej kradzieży w składzie jubilerskim „Comptoir Parisien" przy ul. Gwarnej, gdzie zabrano biżuterję wartości 22 miljonów marek. W początkach maja roku bieżącego, aresztowano jako podejrzanych o kradzież w składzie jubilerskim Schultza przy placu Wolności w Poznaniu, niejakiego Mentzla ze Lwowa i 18-letniego Józefa Schrona z Warszawy. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że istotnie popełnili oni kradzież u Schultza, a skradzione kosztowności sprzedali Szmulowi Weinbergowi, przy ul. Karmelickiej w Warszawie. Podczas rewizji znaleziono u Weinberga nietylko biżuterję skradzioną u Schultza, ale i kosztowności pochodzące z „Camptoir Parisien". Choć więc aresztowani uparcie wypierają się kradzieży w tym składzie, istnieje uzasadnione podejrzenie, że ją popełnili.

— **Starogard.** (Olbrzymi pożar.) We wtorek dnia 16 bm. wybuchł pożar w miejscowości Bukowcu. Spłonęła nieomal cała wioska, 43 rodziny są bez dachu; ulokowano wszystkich narazie w sąsiednich wioskach. Starostwo w Starogardzie zarządziło kolektę na pogorzelców.

— **Warszawa.** (Cena cukru.) Wydział zaopatrywania obniżył znowu cenę cukru, sprzedawanego hurtowo kooperatywom, kupcom i osobom prywatnym oraz detalicznie w sklepach miejskich i punktach sprzedaży. Centrala Wydziału Zaopatrywania sprzedaje cukier kryształ biały z magazynów po 57000,— mk., za worek 100-kilogramowy; detalicznie zaś sklepy miejskie i punkty żywnościowe sprzedają cukier po 590,— mk, za klg., t. j. po 241.60,— mk. za funt.

— **Kraków.** (Zuchwały napad bandycki.) W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 12 napadła szajka bandytów na dwór byłego ministra i posł. Wład. Długosza w Siarach koło Gorlic i sterroryzowawszy domowników dokonała rabunku, który trwał 4 godziny. Zrabowano garderobę, kosztowności i dywany. Rzeczy te naładowali bandyci na 5 wozów, poczem przez znajdującą się w pobliżu granicę uciekli na terytorjum czeskie.

O młodzież naszą

Skarga na gwałtowne obniżenie się moralnego poziomu młodzieży naszej, na spustoszenie młodzieńczych dusz, na zanik i upadek jej intellektualnej wartości, na niekarność, rozzuchwalenie, krnąbrność, rozwydrzenie omal, że nie zwyrodnienie naszej młodzieży, jest dziś i głośną i powszechną i co smutne — w dużej części prawdziwą, bo — uzasadnioną.

Równocześnie z tą skargą słyszy się i drugą, której treścią: brak należytego opiekowania się młodzieżą.

Że źle jest z naszą młodzieżą, to pewna. Poczęści jednak nie dziw.....

Wojna nie matką! — a jeśli matka jest, to chyba matką ludzkich ran i matką — śmierci i cmentarzysk — całych zastępów, zmiecionych ogniowem skrzydłem wojennego orkanu.

Ale stokroć groźniejszą okazała się wojna matką ran duchowych, matką śmierci zasad i ideałów w duszach biedaków, matką cmentarzysk dusz, na których niestety niemasz znaku krzyża.

Wichura wojenna i na łonie życia młodzieży poczyniła wyrwy, zostawiła mierzwę, gruzy, brud i zgliniznę.

Woła się tedy dziś: „Ratujmy młodzież!" I słusznie. A dziś — słuszniej jeszcze — niż kiedykolwiek indziej.

Jak wczoraj, tak i dziś i po wsze czasy, młodzież jest, była i będzie przyszłością narodu.

Jeśli co chronić trzeba, to przyszłość i jej tworzywo: młodzież.

Jeśli kto winien dawać inicjatywę i rozmach w tej akcji, to ten, któremu i świętość i nakaz Chrystusowy kładą tę pracę na sumienie, Kościół.

Rozumiejąc to zadanie górne, ideowe i idealne, boskie iście pragnie Kościół tę pracę nad młodzieżą poza konfesjonałem, kazalnicą i szkołą ująć w konkretne ramy trudu arganizacyjnego, ześrodkować w Stowarzyszeniach Młodzieży, nadających pracy tej jednolitość i plan, tężyznę i owocność.

Powstała już cała sieć Stowarzyszeń Młodzieży nie tylko w Wielkopolsce, gdzie wzięła początek, lecz w całej już nieomal Polsce.

Stowarzyszenie takie mamy także w mieście naszem. Niestety brak jeszcze wśród młodzieży, jej rodziców oraz obywatelstwa należytego zrozumienia.

Ażeby przeto zainteresowanie się tą sprawą wśród społeczeństwa ożywić i dać krótki pogląd na cele i działalność tegoż Stowarzyszenia, urządza Stowarzyszenie Młodzieży Młodszej we Wrześni w pierwsze święto Zielonych Świątek wieczorem o godz. 7.30 na salce parafialnej publiczne zebranie, połączone z deklamacjami i sztuczką teatralną, na które się młodzież parafji, jej rodziców oraz obywatelstwo uprzejmie zaprasza. Wstęp na salę za dobrowolnemi datkami. O liczny udział proszą

X. Berger, patron. Grabowski, prezes.

MATERJAŁY DO

HISTORJI MIŁOSŁAWIA

zebrał Filip Skoraczewski, honorowy obywatel miasta Miłosławia.

23)

Na te pytania odpowiada 23 czerwca 1815 roku Miłosław:

Ad § 1. Liczba mieszkańców miasta Miłosławia wynosi w ogóle dusz 1000 do 1015.

Ad § 2. Częścią z rolnictwa, zbożem handlu, furmanką żelaza, fabryką sukna dla kupców okolicy którzy wełnę na toż oddają, szczególny zarobek dla mieszkańców się okazuje, między któremi garbarz i pare stelmachów, siodlarzy znajduje się.

Ad § 3. Miasto Miłosław ma swego dziedzica i rządzi się prawem, czyli przywilejem od Stanisława Augusta króla Polskiego, dnia 21 czerwca 1686 roku naddanem.

Ad § 4. Żadnych miasto Miłosław niema kamelarnych dochodów oprócz stosownie do przywileju tu załączonego, a już wyżej z daty wypisanego, do szynku 12 warów piwa, 3 jarmarków, z dzierżawej łąki pisarskiej, który wynosi w sumie ogólnej złtp. 430 gr. 23.

Ad § 5. Miasto Miłosław nie ma żadnych długów, lecz przebywszy ciężary wojny jest zupełnie zniszczone i wszyscy są biedni.

Ad § 6. Bywszy rząd Najjaśn. króla pruskiego dopłacał burmistrzowi Solarją, lecz teraz to dobrodziejstwo ustało.

Ad § 7. Gdy niemasz dóbr miejskich więcej jak się powiedziało, 12 warow piwa, 3 jarmarki, łąka przez licytacją są puszczane.

Ad § 8. Burmistrz włącznie z radcą, gdy od wnijścia Francuzów Dominium usunięto wstecz; Przywileja naszego miasta, podług którego pierwsza instancja być powinna Dominium.

Ad § 9. Burmistrz podług przywileju miasta z dnia 21 czerwca 1787 rokrocznie na Sw. Piotra i Pawła być powinień obieralny, t. j. zasiedli obywatele miasteczka obierają 3 kandydatów na burmistrza, wójta i pisarza, a z tych Dominium wybór czyniąc aprobatą swoją upoważnia. Gdy zaś przez rząd w mieście Miłosławiu nadanym nam został Polle na burmistrza i tenże nie był obieralnym przez radę miejską i pospólstwo, charakter obywatelom nie był znany. Poniszczył zatem w przeciągu swego urzędowania nietylko majątki obywateli, alè i fundusze dla ubogich przeznaczone, na swój użytek poutracał, jak to w § 13 niżej wyrażonym postępowanie jego obszerniej jest wytłuszczone. Dopraszamy się zatem abyśmy dla dobra naszego, podług wspomnianego prawa rządzeni byli.

Ad § 10. Teraźniejszy burmistrz rozumie i mówi po niemiecku, lecz pisać i czytać nie może, jak tylko w rodowitym języku; gdyby ten zaś nie miał być dostatecznym, życzeniem jednak jest miasta, a nawet i prośbą, aby mógł być teraźniejszy burmistrz nadal w swym urzędowaniu utrzymany, albowiem pomiędzy sobą mamy subjekta, umiejącego doskonale obydwa języki; a zatem dopraszamy się, aby podług przywileju tyle razy już wyrażonego, obieralność na urząd burmistrzowski nam służyła.

Ad § 11. Magistrat z wyżej wypisanych § 4 dochodów składał rachunki byłej władzy krajowej.

Ad § 12. Podług prawa miasta powyżej już wspomnianego, a przez króla aprobowanego, burmistrz, wójt i pisarz składają magistrat.

Ad § 13. W mieście Miłosławiu przez różnych czasów dobroczynność mieszkańców, jak i pierwiastkowych dziedziców, posiadają znaczne grunta, które w 3 letnią dzierżawę przez licytacją zostawały i zostają wypuszczonemi; te pieniądze z licytacji zebrane na procent być powinny dawane i takowe jedynie na utrzymanie ubóstwa być dzielonymi, zaś zebrany kapitał miał być funduszem do wybudowania szpitala, lecz bywały burmistrz miasta Miłosławia, Polle, który teraz jest egzekutorem w Pyzdrach, puszczał role szpitalne przez licytacją, z których pieniądze do swej obracał kieszeni i takowe zmarnotrawił tak, iż przy obrachunku przez podprefekta Wgo Walknowskiego kilkanaście tysięcy grabieży się okazało. Zjechała wprawdzie komisja, wszystkie rachunki odebrała i Polle dla jej zaspokojenia sam się udał do Środy i uczynił długu swego, na rzecz szpitala, do ksiąg hypotecznych domu swego submisją właśnie wtenczas, gdy widział, iż z nim w tej materji jaknajostrzejsze środki przedsięwzięte zostają. Rząd, tak Przesw. Prefektura i Podprefektura weszły w rozpoznanie, lecz dotąd nie ukończyli. Zabezpieczenie długu szpitalnego jest nieodpowiadające, i na tem rada przestać nie może, albowiem ubodzy, bez pomieszkania zostający, po chlewach swej zgrzybiałości przytułku szukać muszą i niejeden podczas mrozów prędzej jak trzeba, życia dokona.

Ad § 14. Podług przywileju już wyżej wyrażonego dominjalny konsens jest tylko potrzebny do założenia handlu, sukiennicy zaś nic nie płacą oprócz czynszu gruntowego z domów.

Ad § 15. Dziedzicowi dawniej — Miasto od czasu zmiany rządu landratowi powiatu średzkiego.

Ad § 16. Ponieważ miasto Miłosław jedynie z przemysłu rękodzieł się utrzymuje, przeto, aby nadal handel, jarmarki i targi były utrzymywane, jest więc życzeniem obywateli, aby akcja miejska była utrzymywaną i tylko od opłaty takowej odstąpu,ą, gdy przez Najwyższy rząd to dobrodziejstwo nastąpi, iżby akcja zniesioną została.

Działo się w Miłosławiu, dnia 22 czerwca 1815."

Odpowiedzi te albo nie zadowoliły Naczelnego prezesa, albo je też po namyśle uważał burmistrz za niestosowne, bo pod datą 29-go czerwca 1815 znajdujemy następujące:

Ad 1. Około 1100 mieszkańców.

Ad 2. Rzemiosła mieszkańców miasta z którego się żywią są fabryki sukiene, role.

Ad 3. Szlacheckie Medet miasto.

Ad 4. Kameralja ma prawo użytek przez robienie 12 warów piwa, toż samo do pobierania miejscowego i jarmarkowych pieniędzy i jest w posiedzeniu miejskiej pisarski łąki. Dzierżawa od tych trzech wynosi rocznie około 120 Tal.

Ad 5. Miasto ma długu z roku 1806 i 1807 około 200 Tal.

Ad 6. Przy składkach z strony mieszkańców do kamelarji potrzebnych na Dominium ten obowiązek do płacenia dodatku 65 Tal. rocznie, lecz miasto od roku 1803 żadnego dodatku nie dało.

Ad 7. Przez miejskiego kasjera, pod dozorem magistratu.

Ad 8. Dzieła policji czynione będą przez magistrat w swoim całym obwodzie i stosownie do przepisów policyjnych.

Ad 9. Teraźniejszy personal składa się z burmistrza, który dostaje pensji rocznie Tal. . . ., z 2 radców, z których pierwszy bierze Tal. 5, z 1 kasjera, pisarza miejskiego i sługi miejskiego. Miasto ma prawo przy obieraniu magistratury cielny wolność w tym, rząd do aprobowania, długość stanowi dożywocie.

Ad 10. Teraźniejszy zastępca burmistrza tylko mówi po poisku.

Ad 11. Rachunki przesłane zostają rządowi, kuratorowi spraw kamelaryjnych.

Ad 12. Obieranie miejskiej zwierzchności następuje przez samowolność mieszkańców z strony administracji, zaś od JW. Prefekta w Poznaniu nastąpiła aprobacja.

Ad 13. W mieście znajduje się szpital, którego fundusz z roli, z ogrodów i łąk się składa, które roczną arendą puszczane zostają i rocznie około 400 złtp. wynosi, lecz już od kilku lat pod dozorem Dominji, które swej strony jako Konkurencja miejsce ma, składane zostały, na fundamencie wystawienia murowanego szpitala.

Ad 14. Takie się nie znajdują, tylko każdy rzemieślnik obowiązany jest do Dominji zapłacić 1 Talara, nazwany rękawicznego, piekarz 2, sukienniki od tego wyłączeni są.

Ad 15. Podprefekt.

Ad 16. Życzeniem wszystkich mieszkańców jest żeby Miasto zostało, i przez handel i powiększenie sprowadzeniem fabrykantów i rzemieślników mogło więcej w użytek być wprowadzone, do czego ten także znaczny handel wełny i fabryki sukiennie wszelką porękę dają."

(D. c. n.)

W sprawie naszych inwalidów

Niepodległość Państwa naszego ocalała w czasie wojny dzięki obfitemu datkowi krwi polskich żołnierzy, dzięki niejednemu bohaterskiemu życiu, złożonemu ofiarnie na polu chwały, dzięki niejednej dotkliwej ranie, pozostawiającej ślady na całe życie, w postaci mniej lub więcej ciężkiego kalectwa.

Żołnierzom naszym zawdzięczać możemy to, że dziś cieszymy się wolnością, że odbudowywać możemy gmach naszej państwowości, zrujnowanej przed z górą stu laty, że swobodnie posługiwać się możemy naszą drogą mową ojczystą, że nie jesteśmy pruskimi, czy bolszewickimi niewolnikami ale narodem, którego państwo figuruje na mapie Europy i którym nawet nasi odwieczni wrogowie liczyć się muszą.

Jeśli zastanowimy się nad olbrzymią wartością czynów, dokonanych w ostatniej wojnie przez naszych obrońców, to łatwo dojdziemy do wniosku, że żadne wysiłki z naszej strony, powzięte w celu odwdzięczenia się naszym bohaterom nie będą dostateczną zapłatą za krew przelaną przez nich dla Ojczyzny, za rany i kalectwo.

Z tąd dalszy wniosek, że ci, co wrócili z pola walki i opuścili szeregi wojska, a szczególnie ci, co zmagając się z wrogiem postradali zdrowie, siły, a często i zdolność do pracy, — cieszą się miłością i opieką i mają byt zupewniony aż do śmierci.

Proste to rozumowanie, ale jakże ogromnie sprzeczne z rzeczywistością. Prawda, że wielu z pośród naszych inwalidów, wdów i sierót po poległych znalazło sobie pracę i zapewniło lepsze, czy też tylko dostateczne utrzymanie. Alež iluž jeszcze jest takich, którzy, czy to nie mogąc znaleźć zatrudnienia, czy nie posiadając wskutek braku zdrowia, do zarobkowania, zmagają się ze straszną nędzą, która ciągle im w oczy zagląda.

Słyszymy o dzieciach po poległych, które tracą wzrok wskutek złego odżywiania się słyszymy o chorobach głodowych, które dziesiątkują naszych inwalidów, słyszymy jeszcze o wielu innych wypadkach, jakich straszny los nie szczędzi tym biedakom. Trudno nawet wymieniać wszystkie tego rodzaju fakty, gdyż przykre to zadanie i bolesne nad wszelki wyraz.

Niejeden z pośród czytelników, przeglądając niniejsze zgodzi się znami, że taki stan omawianej sprawy jest nietylko anormalny, ale okropny — do nieba wołający, lecz winę przypisze naszemu rządowi, który zaniedbuje tę sprawę i nie chce, czy też nie umie załatwić jej należycie.

Rozumowanie takie pozbawione jest jednak wszelkiej słuszności. Rząd polski o inwalidach, sierotach i wdowach po poległych pamięta i wypłaca im odpowiednie renta. Pomoc Rządu jednakże w wielu wypadkaeh wystarczyć nie może, jest za mała w stosunku do wszystkich najkonieczniejszych potrzeb naszych inwalidów.

Podwyższyć rent inwalidzkich rząd nie jest w stanie, bo Państwo nasze, będąc w stanie organizowania i odbudowywania się, zarówno po długoletniej niewoli, jak i po ostatniej wojnie, ma tysiące innych koniecznych potrzeb, które zaspokojić musi szkatuła państwowa. Jeżeli weźmiemy przytem pod uwagę walkę z przesileniem ekonomicznem, jakie przypadło w udziale nie tylko Polsce, ale i całej Europie, to zrozumiemy, że rząd nasz nic więcej ponadto co uczynił i czyni — nie może zrobić dla inwalidów i sierot po poległych.

Jakież więc wyjście?

Jedno tylko pozostaje — mianowicie — pomoc społeczeństwa, ale pomoc ta nie powinna i nie może być ani łaskawym giestem, ani też odruchem, podyktowanym przez uczucie charytatywne. Powinna być wyłącznie i jedynie zapłatą wielkiego długu, jaki zaciągnęło społeczeństwo u żołnierza, a obecnego inwalidy. Dług ten uiścić należy uczciwie, oddając na pokrycie go wszelkie usługi osobiste, jak rownież tak wysokie datki pieniężne na jakie stać każdego z nas. Żołnierz inwalida służąc w szeregach armji narodowej uczynił tarczę ze swej piersi i zasłaniał nią nie tylko Państwo Polskie, jako takie, bronił nie tylko władz swych prawowitych, ale walczył też o każdą piędź ziemi, o każdy dom, dwór, pałac, o każdą chatę polską.

Jakąż nędzę i upodlenie znosić byśmy dzisiaj musieli, gdyby nie oni nasi obrońcy.

A więc pomagać im trzeba, pomagać natychmiast, jak najwydatniej i najskuteczniej.

O tym w jaki sposób mamy to czynić, informuje nas dokładnie Okólnik Oddz. I. T-wa Pom. Inw. Woj., drukowany ostatniemi czasy prawie we wszystkich pismach Województwa Poznańskiego. Okólnik podaje do wiadomości, że T-wo pomocy Inw. Woj. powstało z dawnego Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym. Komitet ten przy wydatnym i pełnym poświęcenia współudziale Inspektorów Szkolnych, Nauczycieli i funkcjonarjuszy Policji Państwowej, zebrał w przeciągu kilku miesięcy dość znaczne sumy.

Jednakże sumy te nie starczą na zorganizowanie należytej akcji pomocy inwalidom. Nie chcąc ograniczać się do wydawania z zebranych sum jedynie doraźnych zapomóg, które nie ureguluja sprawy raz na zawsze, a tylko w najlepszym razie złagodzą biedę inwalidów na krótki przeciąg czasu, postanowił Komitet zbierać składki w dalszym ciągu — aż do sumy 1 (jednego) miljarda marek przyczem obmyślił na przyszłość bardzo szeroki i daleko idący plan pomocy ofiarom wojny.

W celu zrealizowania tego planu, przekształcił się Komitet w T-wo Pomocy Inwalidom Wojennym, pozostałym po poległym i Weteranom z roku 1863, i podzielił swą pracę między trzy Oddziały.

Najważniejszą i najpilniejszą jest narazie praca Oddziału I., który ma za zadanie propogandę i zbieranie składek.

Aby akcję rozpowszechnić i zainteresować nią całe społeczeństwo Województwa Poznańskiego, organizuje Oddział I Komitety powiatowe pomocy inwalidom. Komitety takie powstały już prawie we wszystkich miastach powiatowych Wielkopolski. W ich skład wchodzą Starostowie, Inspektorzy Szkolni, przedstawiciele Związku Inwalidów, Nauczycielstwa, instytucji społecznych, samorządowych i państwowych oraz znani i posiadający zaufanie członkowie różnych sfer społeczeństwa.

Wobec takiego składu Komitetu akcja ich nie napotka prawdopodobnie na znaczniejsze przeszkody i trudności. Jeśli więc wszystkie Komitety zabiorą się energicznie do pracy z właściwem zrozumieniem jej celu — zamierzony miljard marek zostanie zebrany w Województwie w ciągu dwuch do trzech miesięcy.

Nie wątpimy, że przedstawiciele różnych sfer społeczeństwa, zgrupowani w powiatowych Komitetach, wywiążą się z zadania jak najlepiej.

Z powodu Świąt wyjdzie następny numer „Orędownika" w środę, 7 czerwca wieczorem.

Wolność nędzarza

Litościwiec, nad biednym miłosierdzie czyniąc,
Nietylko, że mu wielki (miedziany) dał pieniądz,
Lecz nadto przed maluczkim wstrzymał się [maluczko
I wielce go moralną strofował nauczką.
„Masz tu, mówi, na zupę, bracie, w taniej kuchni".
Ale żebrak zuchwale rzekł: „Pan, panie spuchnij!
Cokolwiek sobie kupię: czy sznapsa, czy ziółek,
Czy chleba, czy machorki, czy kwit na przytułek,
Czy babie nie najstarszej funda (i to mogę)...
Pańska jest rzecz: jałmużnę dać — i z Panem [Bogiem."

W myśl rozporządzenia Starostwa Krajowego Poznań z dnia 28. 1. 22 r. wzywam wszystkich posiedzicieli i gospodarzy, aby stosowali się ściśle do przepisów zapobiegawczych nieszczęśliwym wypadkom z dnia 5 września 1916 r. l. dz. 2898/16 U. Wzywam powyżej wymienionych aby owe maszyny i narzędzia rolnicze j. n. p. młockarnie, motory, sieczkarnie, maszyny do wiązania słomy, prasy do słomy itd. stosownie do wydanych swego czasu przepisów przez Niemców, które dotąd jak i nadal obowiązują, zabezpieczyli. Niezastosowanie się do powyżej podanych przepisów pociąga za sobą kary w myśl §§ 1030, 851, 870 Ordynacji Ubezpieczeniowej.

Września, dnia 29 maja 1922 r.

Przewodniczący wydziału powiatowego.
Charkiewicz.

Unieważniam wydane przez Starostwo w dniu 8 8 1921 r., zezwolenie na noszenie broni palnej dla Sylwestra Rewersa z Janowa.

Strzałkowo, dnia 30 maja 1922 r.

Komisarz obwodowy. Kochanowski.

Górny Śląsk w Reichstagu

Berlin, 30. 5. Reichstag ratyfikował na dzisiejszem posiedzeniu specjalnem większością dwóch trzecich głosów układ niemiecko-Polski w sprawie G. Śląska.

Pakt angielsko-francuski

Londyn, 31. 5. Dziś popołudniu będzie Lloyd George przemawiał w Izbie Gmin o traktacie niemiecko-sowieckim i odszkodowaniach.

Audjencja, którą wczoraj premier miał u króla była jedną z najdłuższych w ostatnich czasach. Na audjencji tej zdawał Lloyd George sprawę ze stanu kwestji irlandzkiej i Konferencji Genueńskiej.

Ponieważ sprawa odszkodowań została wskutek przyjęcia warunków Komisji Odszkodowawczej przez Niemcy na pewien czas załatwiona, będą się teraz toczyły obrady nad ukończeniem rokowań w sprawie paktu angielsko francuskiego. Przynajmniej oświadczano tak wczoraj wieczorem w urzędowych kołach angielskich. Urzędowo też donoszą, że Morgan i inni finansiści amerykańscy wyrazili życzenie, ażeby przed rozpisaniem niemieckiej pożyczki był bezwarunkowo zawarty pakt angielsko-francuski.

Układ polsko-angielski

Londyn, 30. 5. Wedle tutejszych wiadomości jeszcze w Genui wyraził p. Skirmunt wobec Delegácji Angielskiej życzenie rozpoczęcia rokowań z Rządem Angielskim celem zawarcia układu handlowego. Zasadnicza wymiana zdań weszła obecnie w stadjum narad konkretnych nad układem. W najbliższym czasie układ ma być zawarty.

O granicach polskich

Paryż, 30. 5. „Temps" zajmuje się dzisiaj ostatniem przemówieniem Lloyd Georga w sprawie regulacji granic polsko-rosyjskich i twierdzi, że ani Anglja ani też żadne mocarstwo nie posiada środków do przeprowadzenia proponowanej zmiany granic polskich.

W dalszym ciągu dziennik ten pisze:

„W roku 1920 stała armja czerwona pod Warszawą. Wówczas Anglja nie potrafiła dać żadnej innej rady Polsce jak tylko bezpośrednie układy. Wobec tego Anglja nie ma dzisiaj prawa proponować innych granic. Należy przyznać, że ludność znajdująca się obecnie pod panowaniem polskim jest w bardzo szczęśliwym położeniu w porównaniu do tej ludności, która pozostaje pod panowaniem bolszewickim. Powiększyć granice Rosji Sowieckiej to znaczy powiększyć obszar głodu i tyfusu.

Lloyd George jednak mówiąc o zmianie granic może miał na myśli nietylko granice polsko-rosyjskie ale również granice Polski od strony Niemiec. W pewnych wpływowych kołach berlińskich twierdzą, że rewizja tych granic jest konieczna. Stanowisko to uzasadnia się twierdzeniem, że wszelkie pakty pokojowe dopóty tak będą iluzoryczne, dopóki G. Śląsk i Gdańsk nie powrócą do Niemiec. Francja chce obecnie wiedzieć, w jaki sposób Lloyd George popierał te apetyty niemieckie w Genui i poprzednio w Cannes".

Z życia Towarzystw

— **Zebranie miesięczne Związku Inw. Woj. R. P. Koło Września** odbędzie się w pierwsze święto Zielon. Świątek w sali p. Knechtla o godzinie 1.30 po południu. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. ZARZĄD.

— **Gotów!** Nadzwyczajne zebranie towarzystwa Młodzieży Młodszej odbędzie się w 1 święto Zielonych Świąt o godzinie 7.30 wieczorem. Przybycie wszystkich druhów pożądane. ZARZĄD.

— **Trening Tow. Sport. „Ekawera"** odbędzie się w piątek o godz. 8-mej wieczorem i w niedzielę o godz. 6-tej po południu.

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństwa w dni świąteczne i niedziele wobec cofnięcia zegara o jedną godzinę jest następujący: 7—8 msza św. wojskowa z kazaniem. (W czasie tej mszy św. wojsko ma prawo zająć miejsca w ławkach,) 8—9 msza św. bez kazania. 9—10 msza św. szkolna z kazaniem, $10^{1}/_{4}$ suma z kazaniem, $2^{1}/_{2}$ nieszpory i nabożeństwo różańcowe. W dni powszednie: I msza św. o $5^{1}/_{2}$, II msza św. o $6^{1}/_{4}$, III msza św. o 7-mej.

Składki i pokwitowania

P. Alkiewicz z Radłowa zaopatrzył spiżarnię Bursy 2 ctr. ziemniaków i pół ctr. mąki, za co serdeczne składa „Bóg zapłać" Zarząd.

* **Zwracamy uwagę** na zebranie połączone z wieczorkiem Młodzieży młodszej które się odbędzie w I święto Zielonych Świątek w salce parafjalnej o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp jest wolny. Dobrowolne składki na cele towarzystwa pożądane.

Sprzedaż trawy

na łąkach irygacyjnych miasta Wrześni odbędzie się **w środę, dnia 7 czerwca b. r., o godz. 3** przez licytację na miejscu.

Września, dnia 31 maja 1922 r.

Magistrat. w z.: Konieczny.

OBELGĘ
rzuconą na p. Stanisławę Lisewską z Wrześni
cofam
i ją przepraszam.
Franc. Walkowska, Września.